Nr. 514. We Lwowie, piątek dnia 4 listopada 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za jednorazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ Lwów, pl. Marjacki l. 7
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal
popołudniowy	4 hal.	5 hal

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Ratowanie ziemi.

Lwów 3 listopada.

W jednym z ostatnich numerów *Rolnika* znajdujemy artykuł p. t. „Ochrona ziemi“, zajmujący się sprawą usuwania się ziemi z pod nóg tej warstwy, którą słusznie uważa się za podstawę ekonomicznego i narodowego bytu polskiego — z pod nóg średnich rolników. Po zajmującym wstępie na temat parcelacji i włości rentowych, które uważa autor za jedno z szeregu lekarstw, zaznacza, że zadaniem powołanych czynników jest: całą średnią własność ziemską otoczyć opieką, by nie dopuszczać do dalszego upadku.

Zadanie takie ma spełnić „Towarzystwo wzajemnej pomocy ziemian we Lwowie“, powołane do życia dzięki ludziom, jak Skałkowski, Dzieduszycki, Vivien, Obertyński, Cieński etc, a mające na celu:

a) porządkowanie stosunków majątkowych członków, posiadających lub dzierżawiących własność ziemską;

b) dostarczanie członkom potrzebnego kredytu na cele ściśle określone, czy to z funduszów własnych Towarzystwa, czy też w drodze pośrednictwa;

c) przeprowadzenie częściowej parcelacji. o ile to dla gospodarstw członków okaże się potrzebnem;

d) pośredniczenie we wszelkich sprawach i transakcjach członków;

e) udzielanie członkom Towarzystwa rad i wskazówek administracyjnych i gospodarskich, oraz wynajdywanie nowych źródeł dochodu;

f) dążenie do poprawy ekonomicznych stosunków członków“.

Widocznie jednak nie dopisał wynik nadziejom, gdyż *Rolnik* pisze dalej w ten sposób:

Bolesny zawód — srogie rozczarowanie!

Liczby czterdziestu nie dochodziło zgromadzenie, na początku, a zaledwie 25 pozostało, gdy je zamykano.

„Subskrybowano w tym dniu — aż 50 udziałów na kwotę 10.000 koron!!

„Możnaby być bliskim rozpaczy, gdyby nie nadzieja, że teraz, gdy fakt został dokonanym, gdy bądź co bądź instytucja powstała — pospieszą wszyscy i właściciele i dzierżawcy i że wkrótce nie będzie ani jednego ziemianina we wschodniej części kraju naszego, któryby nie był członkiem Towarzystwa wzajemnej pomocy ziemian.

„Nie możemy uwierzyć, by zdrowi czuli się tak bardzo swego zdrowia pewnymi, by nie przypuszczali możliwości zasłabnięcia; by słabi woleli dalej trwać w stanie chorobliwym, niż szukać uzdrowienia; by chorzy nie pragnęli zamienienia trucizny, którą zażyć mają w lek zbawienny.

„Mamy nadzieję, że choć teraz, jeśli już nie tysiące, to setki pospieszą z wpisem — mamy nadzieję, że ziemiaństwo nasze nie dopuści do tego, by zawsze o nas mówiono: *parturiunt montes, nascitur ridiculus mus*“.

SEJM.

Lwów 2 listopada.

(23 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 20. Odczytano spis petycyj.

Domy przytułkowe.

Z porządku dziennego odesłano do komisji sanitarnej wniosek p. Moysy o polecenie wydziałowi krajowemu, aby wdrożył badania i pertraktacje z reprezentantami miast stołecznych i powiatowych wogóle, a w szczególności miast tych, w których szpitale powszechne istnieją, czyby się nie dało przy pomocy funduszów miejskich, powiatowych, dobroczynności prywatnej i przy pomocy z funduszu krajowego urządzić jużto stałych, jużteż tymczasowych domów przytułkowych, w którychby włóczęgi, kaleki, uzdrowieńcy tanie pomieszczenie znachodzić mogli.

Kliniki we Lwowie.

Również do komisji sanitarnej odesłano drugi wniosek p. Marsa tej treści:

1. Sejm wzywa rząd ponownie, aby w myśl rezolucji sejmowej, uchwalonej na posiedzeniu z dnia 24 października 1903 nietylko wyznaczył odpowiednią wydatną kwotę, którąby po przyczynieniu się kraju była dostateczną do pokrycia kosztów wzniesienia budynków dla brakujących klinik wydziału lekarskiego we Lwowie, lecz aby zarazem pokrył ze skarbu państwa, nadwyżkę, która będzie potrzebną, aby w tych budynkach znalazły pomieszczenie nietylko klinika chorób nerwowych i umysłowych, jakoteż klinika chorób krtani, gardła, nosa i uszu, lecz także kliniki syfilityczno-dermatologiczna i okulistyczna.

Sejm upoważnia wydział krajowy do rokowań z rządem w sprawie budowy potrzebnych budynków klinicznych we Lwowie na podstawie powyższą rezolucją wskazanego szerszego projektu.

Myta.

Wydziałowi pow. w Rohatynie udzielono koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Puków-Strutyn.

Stosunki prawne stanu nauczycielskiego.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Zaczęto od § 14, należącego do tytułu II o płacach i innych korzyściach służbowych nauczycieli. Poprawki stawiali p. Tomaszewski, ks. Bohaczewski, p. Rotter, p. Łazarski. Po fachowych wyjaśnieniach sprawozdawcy p. Bobrzyńskiego, poprawki te odrzucono z wyjątkiem dwóch drobnych poprawek pp. Tomaszewskiego i Łazarskiego, które uchwalono.

Tytuł III traktuje o karach dyscyplinarnych i wydaleniu ze służby. Do tego tytułu przemawiali pp. Łazarski, ks. Bohaczewski, Tomaszewski. Poprawki ich odrzucono.

W dalszej dyskusji przy § 36, stanowiącym o tem, że nauczycielka tylko za zezwoleniem przełożonej swej władzy może wyjść za mąż, inaczej traci posadę, zabrał głos wiceprezydent rady szkolnej krajowej p. Pła-żek. Zaznaczył on, że ustawy krajowe przeważnej części krajów koronnych Austrji są surowsze i przepisują, że zamążpójście nauczycielki uważane jest za rezygnację, więc nauczycielka musi pozostawać w celibacie. Stanowisku temu nie można odmówić racji. Jeżeli niniejszy projekt ustawy idzie inną drogą, to dzieje się to po pierwsze z powodu braku u nas sił nauczycielskich, a powtóre ze względu na nadzwyczaj dodatnią działalność kobiet w szkołach ludowych.

Ujemną stroną sił nauczycielskich żeńskich jest częstość urlopów z powodu słabości, dlatego w kilku krajach koronnych płace nauczycielek są niższe, niż nauczycieli. U nas tak nie jest i słusznie, ale z drugiej strony uzasadnionem się wydaje postanowienie §. 36, że nauczycielkom mężatkom, które częściej otrzymują urlopy, potrąca się pewien procent płacy na opędzenie kosztów zastępstwa w szkołach.

P. Michałowski przemawiał przeciw wszelkiemu ograniczaniu swobody nauczycielek w wychodzeniu za mąż, a p. Tomaszewski wystąpił przeciw zniżaniu płacy o 10% w razie zamążpójścia nauczycielek, a to z powodu, że ustawa projektowana przyznaje im tak niską płacę. Jeżeli płace będą podwyższone, to można takie postanowienie wprowadzić.

Dyskusję nad tym paragrafem zamknięto. Przemawiali jeszcze pp.: Mars, Stapiński, Maiss, Maryewski. Sprawozdawca p. Bobrzyński oświadczył, że rzeczy tej nie należy traktować ze stanowiska rycerskiego animuszu, — lecz ze stanowiska interesu szkoły; a ten bezwzględnie przemawia za tem, aby uchwalić wniosek komisji, tj. aby z 10% potrącenia z płac nauczycielek mężatek można opłacać nauczycielki nadetatowe, dla zastępstwa mężatek, które ciągle żądają urlopów. Inaczej za parę lat będzie trzeba uchwalać równie rygorystyczne postanowienia, jak w innych krajach koronnych.

§. 36 w myśl wniosku komisji przyjęto znaczną większością.

Przyjęto i dalsze paragrafy do §. 51 włącznie bez zmian.

Do §. 52, — który podwyższa pensje wdowie na 240 kor., dodatek na każde dziecko na 80 kor, a pensję sierocińską do 120 koron na jedną sierotę, a do 400 koron na wszystkie dzieci razem, p. Leop. Jaworski postawił poprawkę, aby emerytura nauczycieli i nauczycielek niezamężnych wynosiła conajmniej 300 koron.

Poprawkę p. Jaworskiego przyjęto. Resztę paragrafów od §. 53 do 65 przyjęto bez zmiany i uchwaloną całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Na tem przerwał marszałek posiedzenie do godziny 3.

Kronika sejmowa.

Interpelacje. Na dzisiejszem posiedzeniu wnieśli interpelacje: Ks. Szponder w sprawie oddawania robót publicznych i dostaw przez rząd; p. Krempa w sprawie niewłaściwego przypisania podatku osobisto-dochodowego Krywultowi; p. Filip Włodek w sprawie nierozpisania wyborów w gminie Zabłocie; Antoni Teodorowicz w sprawie egzekucji podatkowych w powiecie horodeńskim; p. Stapiński w sprawie wyborów w jasielskiem; ks. Wilczkiewicz w sprawie niewypłacania remuneracji katechetom w szkołach ludowych; p. Oleśnicki w sprawie ukonstytuowania rady gminnej w Olszanicy; p. Ostapczuk w sprawie niewypłacalności za roboty przy budowie drogi Tarnopol-Podwołoczyska.

Kompetencja izby a marszałka. Przy sprawie mieszkań dla nauczycieli i kierowników, postawił p. Bohaczewski jakąś bardzo bałamutną poprawkę.

Marszałek: Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść.

P. **Tomaszewski**: Nie można popierać, bo ta poprawka nie ma sensu.

Marszałek: Ocenienie tego nie do mnie, tylko do wysokiej izby należy (*wesołość*). — Kto jest za poparciem poprawki, zechce rękę podnieść!

Podnosi się jedna ręka — ks. Bohaczewskiego.

Panama tłumacka.

Lwów 3 listopada.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się dziś rozpisana na nieograniczony czas rozprawa karna, której przedmiotem są głośne niedawno temu nadużycia Z. **Regenstreifa**, przymusowego zarządcy państwa tłumackiego i jego spólników, którzy zasiedli dziś na ławie oskarżonych, a mianowicie: Z. Regenstreif, K. Sokołowski, Jeremiasz i Herz Neufeldowie, Wł. Jaworski, Bławatny, Mechel Tittmann i Leisor Gross.

Trybunał orzekający składa się z radców: Charaka, Sawczaka i sekretarza Kubego, przewodniczy r. **Jasiński**. W imieniu prokuratorji państwa oskarża r. Niewiadomski.

Do ławy przysięgłych wylosowani zostali jako przysięgli: L. Bogusiewicz, restaurator, A. Hauser, wł. realności, K. Heinrich, właśc. realn., W. Merwart, piekarz, J. Nawrocki, właśc. realn., St. Niemojowski, kupiec, A. Ritterman, dzierż. dóbr, Z. Gościcki, blacharz, A. Mokrzycki, rzeźnik, K. Swidziński, właśc. kawiarni i M. Żardecki, szewc. Jako zastępcy fungują J. Dutkiewicz, właśc. realn. i A. Koralewski dzierż. dóbr.

Na ławie obrońców zasiedli dr. M. Grek, obrońca Z. Regenstreifa, dr. T. Dwernicki, obrońca Tittmana i dr. Eug. Reiter, obrońca Neufeldów, Sokołowskiego i w części Regenstreifa.

W końcu jako znawców sądowych powołano do rozprawy p. J. Trojana i W. Konecznego.

Po sprawdzeniu generaljów oskarżonych i zaprzysiężeniu ławy nastąpiło odczytywanie aktu oskarżenia.

Obejmującym 184 stron pisma *in folio*, aktem oskarżenia, obwinia prokuratorja państwa Zygmunta Regenstreifa, właściciela dóbr o to, że w latach 1901, 1902 i 1903 przywłaszczył sobie, jako ustanowiony przez sąd obwodowy w Stanisławowie przymusowy zarządca dóbr Tłumacza z przynależytościami, ogólną kwotę ponad 16.000 kor., już to w gotówce, już też w żywym i martwym inwentarzu gospodarskim.

Dalej obwinia akt oskarżenia Karola Sokołowskiego, Jeremiasza Neufelda i Herza Neufelda o współwinę w szeregu nadużyć, popełnionych przez Regenstreifa.

Z kolei prokuratorja państwa obwinia Władysława Jaworskiego, rządcę folwarku w Kłobówce, o przywłaszczenie sobie produktów rolnych, łącznej wartości 1980 koron, następnie Karola Sokołowskiego o to, że jako rządca folwarku „Tłumacz-Brzezina“, częścią w produktach rolnych, częścią w gotówce, przywłaszczył sobie do 3000 kor.

W końcu oskarża prokuratorja państwa Piotra Bławatnego, dozorcę stajni krowiej w Tłumaczu i Mechela Tittmanna o współudział w nadużyciach Sokołowskiego i Leisora Grossa, o kradzież karmy dla bydła, drobiu i świń, wartości powyżej 50 koron.

Do rozprawy powołano 50 świadków między nimi p Emila Jahna i zastępcę p. Hieronimy Jahnowej, dra F. Kwiatkowskiego.

Sprawa sama, przedstawia się jak następuje.

Uchwałą z dnia 2 grudnia 1896 roku sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na egzekucyjną sekwestrację dochodów majątku pp. Emila i Hieronimy Jahnów, Tłumacza z przynależytościami, z powodu pretensji banku hipotecznego w kwocie 81.600 kor., jako zapadłej raty z pożyczki hipotecznej 3,000.000 koron, po potrąceniu uiszczonej już sumy 33 846 kor. Uchwałą z dnia 15 stycznia 1898 roku, ustanowił sąd przymusowym zarządcą państwa tłumackiego p. Wł, Drzewieckiego. Prócz niego do zarządu dobrami, z których dochodów jedna czwarta część należy się tytułem dożywocia pani Hieronimie Jahnowej, zarazem drugiej wierzycielce z pretensją 216.000 kor., przystąpiło jeszcze trzydziestu dalszych wierzycieli.

Wł. Drzewiecki, odebrawszy zarząd dóbr od poprzednika swego Gumińskiego 6 grudnia 1896 znalazł w kasie tylko 17 zł. 45 ct. i bardzo znaczne zaległości.

W ciągu krótkiego zarządu dobrami tłumackiemi, nietylko że powiększył inwentarz i pokrył wszelkie poprzednie zaległości, ale, jak wynika z zestawienia rachunków za czas od 1 lipca 1898 do 30 czerwca 1899, zapłacił z dochodów dwie raty bankowe w kwocie 163.200 koron, w następnym zaś roku sprawozdawczym wykazał nadwyżkę dochodów w sumie 196.895 koron 54 hal., z której pokryto dwie raty banku hipotecznego w sumie 188.750 kor. i dług w kasie oszczędności w sumie 7.908 kor.

Po śmierci Wł. Drzewieckiego sąd obwodowy w Stanisławowie zamianował przymusowym zarządcą państwa tłumackiego Zygmunta Regenstreifa, właściciela dóbr Strupkowa, sam bowiem Regenstreif zgłosił się w Banku hipotecznym z życzeniem i gotowością objęcia tego zarządu, wobec czego na podstawie złożonego w sądzie przyrzeczenia sumiennego wypełniania obowiązków, w dniu 2 marca 1901 roku wprowadzono go w zarząd w czasie od 3 do 21 marca r. 1901.

Pierwszy rachunek z przymusowego zarządu za czas od 1 lipca 1900 do 20 czerwca 1901 złożył Regenstreif w dniu 9 lipca 1901. Pomimo, że w tym okresie sprawozdawczym 5 folwarków przeszło drogą licytacji w ręce nowych nabywców, nadwyżka dochodów wynosiła 128 386 kor. 87 h., z której to sumy pokryto znowu dwie raty bankowe. Przedkładając powyższe zamknięcie rocznych rachunków Regenstreif oświadczył, że w przyszłości należy spodziewać się ze sprzedaży zbiorów dochodu w sumie 449.000 kor., z czego pozostać może jako nadwyżka dochodów 180.000 kor. Ponadto wyraził on przekonanie, że przy dłuższej racjonalnej administracji z łatwością umorzy się nietylko długi bankowe, ale także już w niedalekiej przyszłości, można będzie nadwyżką dochodów umarzać prywatne wierzytelności. W końcu prosił o przyznanie mu rocznej pensji w wysokości 20 000 kor. tytułem wynagrodzenia za poświęcenie się zupełne administracji dóbr tłumackich, ze szkodą jego własnego majątku. Ponieważ strona interesowana nie podniosła żadnych zarzutów, obwodowy sąd stanisławowski zatwierdził powyższy rachunek bez zbadania i przyznał Regenstreifowi tytułem miesięcznego wynagrodzenia 1400 k., rzeczywistą zaś nadwyżkę w kwocie 786 k. 87 h. polecił przenieść, jako dochód na rok następny.

W roku następnym, a mianowicie dnia 1 lipca 1902 przedłożył Regenstreif sądowi stanisławowskiemu zamknięcie rachunków, wykazujące w przychodach sumę 517.995 kor. 71 hal. a w rozchodach 517.874 kor. 96 hal. Czysty więc dochód bez żadnego umorzenia rat bankowych wynosił zaledwie 120 kor. 75 hal. Jako przyczynę tak niepomyślnego zamknięcia rachunków podał Regenstreif złe zbiory, spowodowane złymi warunkami klimatycznymi, konieczność zakupna, rozmaitych produktów niezbędnych do utrzymania inwentarza i stajni opasowej. Tytułem wynagrodzenia swej pracy polikwidował sobie znowu sumę 20.000 kor., tudzież za podróże 5000 kor.

Przeciwko powyższemu zestawieniu rachunków wniósł adwokat dr. Aleksiewicz imieniem właścicieli państwa tłumackiego dnia 9 września 1902 r. zarzuty, wygotowane na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych na miejscu przez agronoma p. Wł. Pawelskiego. W zarzutach tych wykazano szczegółowo nadużycia Regenstreifa w poszczególnych gałęziach administracji, skutkiem których skarb tłumacki poniósł szkodę co najmniej na 78 074 kor. 81 hal. Na prośby Regenstreifa, który domagał się udzielenia mu czasu do odpowiedzi na podstawie dokładnego zbadania ksiąg rachunkowych, sąd odroczył rozprawę aż do dnia 3 listopada 1902. Jednakże w wigilję terminu odstąpił dr. Aleksiewicz od wniesionych zarzutów, uznał prawdziwość rachunków i odebrał pismo zawierające zarzuty. Na tej to podstawie sąd stanisławowski nie badając zgoła rachunków Regenstreifa, potwierdził je, przyznał wynagrodzenie miesięczne 1400 kor., tytułem zaś kosztów podróży i utrzymania 9600 kor., polecając nadwyżkę w kwocie 120 kor. przenieść jako dochód na następny rok administracyjny.

Załatwiono więc pomyślnie dla Regenstreifa tę sprawę. Ale Regenstreif, który z całą świadomością, jak zaznacza to akt oskarżenia, popełniał nadużycia, postanowił zabezpieczyć się na przyszłość. W tym więc celu zjednał sobie znacznemi ofiarami autora owych zarzutów, Wł. Pawelskiego, szwagra p. Jahna, zamianowawszy go inspektorem dóbr, z pensją 4.800 koron rocznie. Ponadto ofiarował mu 2.000 koron tytułem wynagrodzenia za zbadanie całej administracji, w końcu zaś odstąpił p. Jahnowi wszystkie djety, przyznane mu przez sąd i przyrzekł wyjednywać dlań prowizję od nabywcy buraków i w. i. Od listopada 1902 roku objął rzeczywiście Pawelski obowiązki inspektora dóbr.

Mimo to nieustannie dochodziły do wiadomości starostwa w Tłumaczu wieści o nadużyciach, skutkiem czego wdrożono śledztwo, zbadano rachunki z lat poprzednich, a skoro sprawdzono konkretne fakty rażących nieprawidłowości i malwersacji, oddano sprawę w dniu 15 kwietnia prokuratorji państwa, która wdrożyła dochodzenie karno-sądowe. I w tym wypadku Regenstreif starał się nadać sprawie pomyślny dla siebie obrót przez zawarcie układu o wydanie kaucji b. dzierżawcy w dobrach tłumackich Maurycemu Doschocie, spowinowaconemu ze starostą tłumackim, na którego Doschot miał wpłynąć, aby zaniechał dochodzeń!

Wskutek wdrożenia dochodzenia karno-sądowego, sąd obwodowy w Stanisławowie uwolnił Regenstreifa uchwałą z dnia 15 kwietnia od dalszego sprawowania przymusowego zarządu dóbr tłumackich.

Podczas dochodzeń stwierdzono, że wszelkie warunki lokalne umożliwiały system gospodarstwa intenzywnego. Główny zarząd dóbr tłumackich składał się z Regenstreifa rachmistrza i kontrolora zarazem, K. Kalwaryjskiego, kasjera T. Tomżyńskiego i pisarza K. Glińskiego.

Między Kalwaryjskim i Regenstreifem istniały bardzo ścisłe stosunki, Regenstreif bowiem, wyjeżdżając, pozostawiał mu zastępstwo we wszystkich sprawach. Często też obradowali oni obaj przez kilka godzin z rzędu, zamknąwszy się w kancelarji. Odnośnie do prowadzenia ksiąg rachunkowych sprawdzono w ciągu dochodzeń, że system, jakim posługiwano się w dobrach tłumackich, nie dawał dokładnego obrazu stanu gospodarstwa i kosztów administracji.

W ogóle brak ścisłych i dokładnych rachunków folwarcznych dawał pole do wszechstronnych nadużyć, udaremniając kontrolę tak nad kasą jak i produktami folwarcznymi i lasowymi. Na podstawie raportów folwarcznych, sprawozdań rządców i ksiąg głównego zarządu obliczyli znawcy, że w roku 1901/2 wartość utajonej nadwyżki zbioru równa się sumie 68 999 kor. 60 h.

Odnośnie do kosztów produkcji folwarcznej, a w pierwszej linji kosztów robocizny, orzekli znawcy że w rachunkach podano wyższe, aniżeli w rzeczywistości i tak na folwarku Tłumacz conajmniej wyższe o 6.773 kor. 60 hal., na folwarku Teodorówka o 10.019 k. 92 h., na folwarku Jackówka o 5.818 k. 61 h., na folwarku Emilów-Melanów o 10.065 kor.

Co do reszty zestawionych przez rzeczoznawców ogólnych kosztów administracyjnych wydono za wiele ogółem 17.999 kor. 11 hal.

Wszelkie wypłaty z funduszów zarządu w ogólności, a więc wypłaty, dotyczące kosztów produkcji i administracji folwarcznych uskuteczniano na podstawie asygnat kasowych, podpisywanych przez Regenstreifa i były zapisywane w księdze kasowej. Śledztwo wstępne wykazało, że dopuszczał się on wprost zbrodniczych czynów w zarządzie oraz tolerował takież czyny swych podwładnych.

Z kolei przedstawia akt oskarżenia długi

szereg nadużyć, popełnianych przez Regenstreifa przy transakcjach zbożem, wołami itd. Dalsze fakty odnoszą się do nadużyć Kalwaryjskiego, który dzierżawił cegielnię skarbu tłumackiego, tudzież fakty, ilustrujące jaskrawo gospodarkę leśną.

Następnie przedstawia akt nadużycia ządcy Sokołowskiego, który pobrane należytości za wypas bydła na wydzierżawionym przez skarb tłumacki wojskowości obszarze na plac musztry przywłaszczył sobie.

Sporządzone przez znawców na podstawie ksiąg kasowych i koutowych ostatnich lat trzech porównawcze zestawienie rachunków z dóbr tłumackich wykazuje że tytułem rat bankowych zarząd zapłacił w r. 1899/900 sumę 188.750 kor. a w roku 1900/001 sumę 128.000 koron. Natomiast w roku następnym 1901/2 nic do banku nie wpłacono, mimo że czysty dochód powinien wynosić zwyż 100.000 koron.

Zarówno stajnia opasowa, jak i wszystkie folwarki, wykazuje w rzeczywistości niedobór. Podobnie i zestawienie stanu inwentarza żywego wykazuje mniejszy stan od tego, jaki był w dniu objęcia zarządu dóbr przez Regenstreifa. Faktycznie więc saldo końcowe za rok 1901/2 nie wynosiło nawet kwoty 120 kor. 76 hal., ale było mniejsze o wartość żywego inwentarza, który w ciągu roku sprawozdawczego ubył. Również z gruntu fałszywem okazało się zestawienie rocznego obrotu zbożem i innymi wyprodukowanymi, jak i zakupionymi produktami.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, które trwało blisko trzy godziny, przewodniczący naznaczył dalszy ciąg rozprawy na godzinę czwartą po południu.

Ojciec św. o wojnie rosyjsko-japońskiej i o pojedynkach.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Wiedeń. Naczelny redaktor *W. Allg. Ztg.* dr. Juljusz Szeps ogłasza w tem piśmie sprawozdanie z przebiegu swej audjencji u Ojca św. i z upoważnienia Jego przytacza kilka szczegółów z rozmowy.

Papież — pisze p. Szeps — jest bardzo zmartwiony z powodu krwawej wojny, toczącej się na dalekim Wschodzie. To nie jest już wojna — powiedział — lecz rzeź formalna. Należy bardzo ubolewać, że wszystkie mocarstwa cywilizowane Europy zachowują się obojętnie wobec tej strasznej wojny, że nic nie czynią celem podjęcia wspólnej akcji, któraby miała na celu jak najrychlejsze doprowadzenie tej strasznej wojny do końca. W końcu wyraził Ojciec św. życzenie, aby ta krwawa wojna jak najprędzej się skończyła.

W ciągu dalszej rozmowy mówił papież o pojedynkach i oświadczył, iż zamierza ogłosić enuncjację przeciw pojedynkom.

Pojedynek — mówił papież dalej — bez bez względu na to z jakiego stanowiska go oceniamy, nie tylko ze stanowiska religijnego, jest rzeczą głupią i nie mającą sensu. Istnienie jego może jeszcze było zrozumiałem w barbarzyńskich wieka h średnich, dziś zaś jest wprost anachronizmem. Można też powiedzieć, że dziś wszyscy ludzie są wewnętrznie przekonani, że pojedynki są instytucją anachronistyczną, choć na zewnątrz nie wszyscy działają według tego przekonania. Dzieje się zaś to dlatego, że ustawy nie chronią dostatecznie honoru. Byłoby więc pożądanem podjęcie energicznej akcji ustawodawczej, któraby miała na celu stworzyć dostateczną i odpowiednią ochronę dla honoru.

Pojedynek sprawy honoru nie załatwia. Pojedynek powołany na sędziego jest ślepy i głuchy i często zdarza się, że właściwie ten, po którego stronie jest słuszność, pada jego ofiarą.

Trzeba podnieść także, że w obecnej walce stronnictw obelgi stają się z każdym dniem coraz bardziej bronią polityczną i nigdy nie słyszano z mownic parlamentarnych tyle obelg, jak dzisiaj. Także i tutaj byłaby konieczną akcja ustawodawcza, któraby z jednej strony zmuszała tego, który miota obelgi do przeprowadzania dowodu prawdy, czego ustawodawstwo dziś wprost zakazuje, z drugiej strony jednakże, gdyby obrażający nie był w stanie przeprowadzić dowodu prawdy, skazywałaby go na surowe kary.

Zatarg rosyjsko-angielski.

(Teleg. Dziennika Polskiego).

Londyn. *Morning Post* donosi, że poczyniono zarządzenia, by bałtycka flota była podczas swej podróży nadzorowaną. Służbę tę mają pełnić: flota kanałowa, eskadra morza Śródziemnego i wschodnioindyjska.

Waszyngton. Departament stanu otrzymał od amerykańskiego posła w Petersburgu telegram z doniesieniem, że rząd rosyjski postanowił uznać paszporty żydów amerykańskich, jadących do Rosji.

Paryż. *Matin* donosi z Petersburga, że admirał Kazanokow, którego Rosja wyznaczyła na członka międzynarodowej komisji śledczej, odjechał do Paryża, gdzie ta komisja będzie obradować. Oczekują tu przybycia kilku oficerów bałtyckiej floty.

Petersburg. *Biż. Wiedomosti* upoważnione są do oświadczenia, że wiadomość pism zagranicznych, jakoby admirał Rożdestwieński strzelał na morzu Północnem do własnych torpedowców, a te do okrętów wojennych floty bałtyckiej — jest zmyślona.

Wojna Japonji z Rosją.

Drobne wiadomości.

Wśród korespondentów wojennych straty są dość znaczne: jeden angielski zabity w Inkou, inny zmarł z choroby, Erastof kontuzjowany pod Wafangou, Popow z *Rusi* przestrzelony pod Liaojanem, Tagijew odniósł ranę w nogę, Dudorow rozbił sobie głowę. To bardzo duży procent strat — czyni uwagę głośny korespondent rosyjski Niemirowicz Danczenko — wątpię, czy w prawdziwej armji są takie straty.

Menelik, negus Etiopji, złożył na ręce rosyjskiego ministra — rezydenta — w Adis Abebi 100.000 fr. na rzecz ofiar wojny rosyjsko-japońskiej.

Warsz. Dniewnik dowiaduje się, że dowódca drugiej armji mandżurskiej, generał adjutant Grippenberg, wyjeżdża do Charbina 3 listopada.

O rozmiarach bitwy, jaka w dniach 15 i 16 zm. stoczoną została nad rzeką Szaho, najlepiej świadczą cyfry następujące:

W tych dwóch dniach obie armje walczące zużyły przeszło 200.000 granatów i szrapneli, a około 20 miljonów nabojów karabinowych.

Pociski te zabiły, raniły lub wogóle uczyniły niezdolnemi do bitwy 80.000 ludzi po obu stronach. W bitwach pod Liaojanem wystrzelono z obu stron około 100.000 granatów i szrapneli.

Na koszta ułożenia drugiego toru na kolei syberyjskiej, przeznaczył rząd rosyjski, jak donosi korespondent petersburski *Warsz Dniewnika* 168 mil. rubli. Na razie jednak rozpocznie się budowa wyłącznie 18 małych bocznic.

Żony niektórych lekarzy, wysłanych do armji mandżurskiej, miały zamiar udać się wraz z mężami i w tym celu zwróciły się do władz wojskowych z prośbami o przyjęcie ich w poczet sióstr miłosierdzia dla pielęgnowania rannych w szpitalach wojskowych. Obecnie petentki odebrały zawiadomienie od głównej kwatery armji, że prośba ich może być uwzględniona pod tym jednak warunkiem, aby nie spodziewały się, iż będą przydzielone do tych oddziałów wojskowych, gdzie służą ich mężowie. Wobec takiej decyzji wszystkie żony lekarzy zrzekły się wyjazdu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Podróże cara.

Petersburg. Car zaniechał podróży do Czugujewa, udaje się natomiast dnia 7 b. m. do Łowicza, a dnia 9 b. m. do Dźwińska.

Z Portu Artura.

Petersburg. Korespondent rosyjskiej Agencji telegraficznej donosi z Mukdenu 2go bm.: Dwie dywizje armji japońskiej pod Portem Artura wyruszyły w celu wzmocnienia armji Oyamy. Z Nagasaki wysłano dwie nowe dywizje do Kwantungu. W najbliższych dniach ma tu przybyć w. ks. Borys Włodzimierowicz.

Londyn. (Tel. wł.) W Czifu słychać było wczoraj przez cały dzień silny ogień działowy z Portu Artura. Kolonja rosyjska w Czifu jest bardzo zaniepokojona.

Eskadra blokująca Port Artura została wzmocnioną, torpedowce patrolują wybrzeża, tak, że nawet najmniejsza dżonka nie może przerwać blokady.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Akademja konsularna.

Wiedeń. Dziś przedpołudniem odbyło się w obecności cesarza w uroczysty sposób otwarcie nowego gmachu akademji konsularnej połączone z obchodem 150-letniego istnienia akademji. W uroczystości wzięli udział ministrowie Gołuchowski, Pitreich, Burian, Koerber, Hartl, Call, ministrowie węgierscy, naczelnicy władz i w. i.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na początku dzisiejszego posiedzenia węgierskiej izby posłów zawiadomił przewodniczący, że na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia stawia wniosek prezydenta ministrów w sprawie wyboru komisji z 24 członków dla rewizji regulaminu.

Budapeszt. Przy końcu posiedzenia izby posłów uzasadniał p. Kossuth swój wniosek, dotyczący podjęcia akcji w sprawie zapobieżenia rzezi w Azji wschodniej. Mowca wskazywał na prawdopodobieństwo pomyślnego wyniku, jeśliby akcja wyszła od poważanego przez cały świat króla węgierskiego.

Prezydent ministrów oświadczył, że cały sejm podziela zapatrywania wnioskodawcy; rząd chętnieby przyłączył się do tej akcji, gdyby były widoki pomyślnego wyniku. Interwencja państwa neutralnego może nastąpić tylko na żądanie.

Państwo neutralne nie może narzucać swego pośrednictwa, gdyż nietylko nie przyczyniłoby się do pokoju, lecz samo naraziłoby się na zawikłania. Hr. Tisza, podzielając intencje wnioskodawcy, żąda w końcu, by wniosku tego merytorycznie nie traktować. Izba powzięła uchwałę w myśl żądania prezesa gabinetu.

Insbruk. Dziś rano odbyło się otwarcie włoskiego wydziału prawniczego; nie było żadnego zajścia.

Madryt Rząd postanowił domagać się kredytu na budowę 12 wielkich okrętów wojennych i 12 torpedowców.

KRONIKA.

Lwów 3 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota + 6° R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste.

Redaktor *Czasu* dr. Starzewski bawi we Lwowie.

Linja telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana, wskutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Uroczystość Edwarda Jelinka. Adres dla chcących wysłać depesze do „Ogniska polskiego w Pradze, urządzającego 25 jubileusz istnienia i uczczenia pamięci naszego przyjaciela Polaków Edwarda Jelinka, brzmi: WP. dr. B. Prusik, prezes „Ogniska polskiego“ Praga — Bibljoteka uniwersytetu (Clementinium).

Na pomnik Mickiewicza złożyli w dalszym ciągu pp.: na ręce prezesa Radziszewskiego: Jan Götz z Okocimia koron 1000, Jakóbczyński (lista nr. 18) 8, Stowarzyszenie koncesjonowanych budowniczych we Lwowie 126, Kumanowski 7, Bolesławowie Śmiałowscy ze Stojaniec 30, dr. A. Bieńkowski (druga lista) 60, stowarzyszenie „Gwiazda“ w Samborze 20, Józefowie Siła Nowiccy z Husiatyna 2, firma Ozjasz Wiksel i syn 50, Tow. koło mieszczan

w Stanisławowie 25, Karol Werner ze Śniatyna 5, koło Tow. szkoły ludowej w Podhajcach 3, Wincenty Szydłowski 10; na listę wiceprezesa Krechowieckiego: notarjusz Zawadzki, od gości z Czortkowa 24, firma „Szarotka" należytość za odznaki dla Koła literacko-artystycznego 3; na listę Kazimierza Pepłowskiego: druhowie z Rohatyna 7 80, zarząd hotelu Georgea za miejsca na balkonie 128, p. Heksel zebrał w kawiarni podczas odsłonięcia pomnika 7'38; na listę Aleksandra Milskiego: księgarnia H. Altenberga zebrane od gości za korzystanie z okien podczas odsłonięcia pomnika 22. — Razem 1538 koron 18 halerzy.

Komitet prosi posiadaczy list składkowych o najrychlejszy ich zwrot pod adresem: „Bronisław Radziszewski, ul. Długosza 6".

Loterja fantowa, wraz z urozmaiconą towarzyską zabawą, odbędzie się nadchodzącej niedzieli dnia 6 bm. o godzinie 4 po południu w salach „Domu narodnego". Dochód z wieczoru zwiększyć ma fundusze Towarzystwa imienia św. Żyty i św. Józefa, sterowanych przez pp. Jadwigę Paparowę i Anielę Szawłowską, które też stanęły na czele komitetu loteryjnego. Jak dotąd zebrano fantów około pół tysiąca, między niemi zaś sporo wartościowych. Do pomocy przyzwano znanych „aranżerów", co wszystko wróży jak najlepiej o udaniu się tej wesołej a użytecznej zabawy Wspomniane wyż instytucje zostają, jak wiadomo pod protektoratem JE. ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego.

Opiece publiczności polecamy pomnik wieszcza na placu Marjackim, a mianowicie prosimy ją, aby nie pozwalała rozmaitym żakom wspinać się po stopniach pomnika, wypramiać na nich harce i rysować je butami. Możeby magistrat, zanim będzie ustawione jakieś ogrodzenie, postawił tam na straży jednego ze strażników, aby uważał na porządek przy pomniku.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem napiła się kwasu karbolowego w zamiarze odebrania sobie życia pna A. W. licząca lat 22, zamieszkała przy ul. Wodnej 3. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją pogotowie stacji ratunkowej do szpitala powszechnego Prawdopodobnie uda się dzięki szybkiej akcji ratunkowej utrzymać denatkę przy życiu.

Kradzieże. Do mieszkania p. J Robakowskiego, wł. real. przy ul. Sobieszczyzny 11, zakradł się wczoraj wieczorem w czasie jego nieobecności nieznany sprawca i rozbiwszy zamkniętą szafę z trymutką, skradł prócz biżuterji 120 k. gotówką Szkoda ogólna wynosi 400 kor. Podobny wypadek zdarzył się p. E. Bowalowi, drukarzowi mieszkającemu przy ul. Na Skałce pod l. 3. Oto także w czasie nieobecności domowników, zakradł się do pomieszkania nieznany sprawca, który skradł kilka ubrań i sukień kobiecych, bieliznę i 30 koron w banknotach. Szkoda wynosi 200 kor.

Wiec kobiet w Poznaniu. W niedzielę odbył się w Poznaniu przy ogromnej liczbie uczestników wiec kobiet polskich. Hasłem zebrania było, aby na drodze legalnej bronić polskie dzieci przed grożącem im wynarodowieniem i w tej obronie krzepić się i pomagać sobie nawzajem. Wygłoszono szereg referatów: „O religijnem i moralnem wychowaniu dzieci", „Polka w rodzinie i społeczeństwie", „Kobieta, jako żona i matka", „O obowiązkach obywatelki ziemskiej względem ludu" i t. p. Wiec przyjął wreszcie następujące rezolucje: 1) Starać się usilnie o oświatę matek — wychowywać dzieci i młodzież w zasadach wiary i uczuciach narodowych. 2) Podwoić czujność, aby każde polskie dziecko odebrało religijne i moralne wychowanie — aby umiało czytać i pisać w ojczystym języku i znało dzieje swojego narodu. 3) Starać się o podniesienie wartości pracy kobiet, przez odpowiednie wykształcenie zawodowe, ogólną oświatę i zakładanie stosownych towarzystw. Popierać handel i przemysł polski, kierując się hasłem: „swój do swego!" 4) Energicznie zwalczać karciarstwo i używanie alkoholu. 5) W sprawach, wynikających z nadużyć nauczycieli polskich dzieci, lub innych władz administracyjnych, zapewnić kobietom niezamożnym bezpłatną obronę prawną. 6) Zaprowadzić w domach „skarbonę polską", w której składać się będzie drobne oszczędności na cele polskie.

Ucieczka przed mobilizacją. *Warsz. Dniewnik* donosi, że na rosyjskich stacjach pogranicznych zatrzymano w ostatnich dniach kilkaset osób, przeważnie żydów, którzy nielegalnie chcieli przedostać się zagranicę. Na jednej tylko stacji „Granica" kolei warszawsko-wiedeńskiej zatrzymano przeszło 50 osób. Wszyscy byli zapasowymi szeregowcami, którzy uciekali przed mobilizacją. Fakt ten tłomaczy tę nieznaczną liczbę żydów, jaka stawiła się na wezwanie z powodu mobilizacji. Z pow. rypińskiego np. stawiło się tylko 23 żydów, a z Dobrzynia nad Drwięcą koło granicy — tylko 1 żyd. Większość uciekła za granicę.

Zabytki odległej przeszłości. Płyty kamienne z dawnego grobowca Mieczysława I i Bolesława Chrobrego znaleziono podobno przy budowie mostu na Cybinie w pobliżu tumu, jak donosi *Pos. Tageblatt.* Na płycie tej z czarnego marmuru wykuty jest miecz, berło i kołczan ze strzałami. Rękojeść miecza w pochwie lekko zakrzywiona, kończy się kulisto. Płyta ta została oddana do muzeum cesarza Fryderyka. O ile przypuszczenia *Pos. Tbl.* — opierające się na zapisku J. N Niemcewicza w „Podróży do Wielkopolski i Śląska w roku 1821", że płyta owa rzeczywiście pochodzi z dawnego grobowca królów — okażą się prawdziwemi, jeszcze nie wiadomo.

Oszustwa w zakładzie zastawniczym. Kraków. (Tel. pryw.) Na zarządzenie sędziego śledczego aresztowała policja wczoraj wieczór pannę Julję Brachównę, długoletnią manipulantkę zakładu zastawniczego Angelusa. Śledztwo w sprawie oszustw, uprawianych w tym zakładzie przybiera coraz szersze rozmiary. Dotąd aresztowano już 3 osoby: Angelusa, taksatora Limanowskiego i Brachównę.

Katastrofy. Nowy Jork. (Tel.) Wielki rezerwoar z wodą koło Winston zawalił się, wskutek czego woda zalała kilkumilową przestrzeń. 23 osób utraciło życie.

W Mount Vernon (niedaleko Nowego Jorku) wybuchł dynamit, położony na torze kolejowym. W całej dzielnicy wyleciały szyby; wiele osób jest zabitych, a 50 rannych.

Dział ekonomiczny.

— **Z kolei.** Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje ofertę na wykonanie koryta z drzewa w stawie w Drozdowicach koło Gródka, oraz wybudowanie murowanego budynku dla pomieszczenia maszyn, jak również budynku murowanego mieszkalnego dla maszynisty, wraz z wykonaniem robót pobocznych w pobliżu stacji Gródka. Koszta wykonania dotyczących robót obliczono na kwotę 26.280 k. Dyrekcja kolei państwowych przyjmować będzie oferty najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 10 listopada rb. Podręczniki dla budowy przejrzane być mogą w dyrekcji kolei państwowych we Lwowie w oddziale konserwacji i budowy kolei, III piętro, drzwi l. 308.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 3 października. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·75 do 8·90, pszenica na termina od 8·50 do 8·75, żyto gotowe od 6·70 do 6·80, żyto na termina od 6·50 do 6·75, owies obroczny gotowy od 6·80 do 7·—, owies obroczny na termina od 6·60, do 6·75, jęczmień pastewny od 6·50 do 6·75, jęczmień browarniany od 7·10 do 7·50, rzepak od 10·— do 10·25, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·75 do 7·—, groch do gotowania od 8·25 do 10·25, wyka od 6·50 do 6·75, bobik od 6·50 do 6·75, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od 8·50 do 8·75, kukurydza stara od 7·25 do 7·50, chmiel za 56 kilo nowy od 230·— do 240·—, koniczyna czerwona od 65·— do 75·—, koniczyna biała od 58·— do 60·—, koniczyna szwedzka od —·— do —·—, tymotka od 23·— do 25·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od —.— do —· , na termina 44 0 do 45·—, ekskontyngentowany od 31·50 do 32·—.

Usposobienie słabsze.

— **Targ na bydło.** Kraków 2 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 233 sztuk, b) jałownika 72, c) cieląt 156 sztuk d) owiec i kóz 23, e) nierogacizny 65 sztuk razem 549 sztuk.

Woły płacono po 52 do 64 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 00 kor., krowy po 50 do 56 kor., buhaje po 54 do 68 kor., cielęta po 56 do 74 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 24 do 60 kor., nierogaciznę tuczną po 108 do 124 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 549 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, cieląt — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

— **Wiedeń** 3 listopada. *(Targ zbożowy).* Pszenica 10·50 do 10·90, żyto od 7 75 do 8·00, kukurudza 7·10 do 7·85; owies 7·20 do 7·45, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 3 listopada. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na październik od —·— do —·—, na kwiecień 9·98 do 9·99; żyto na październik —·— do —·—, na kwiecień 7·81 do 7·82; owies na październik —·— do —·, na kwiecień 7·12 do 7·13; kukurydza na październik —·— do —·; na maj 1905 7·40 do 7·41, Rzepak na sierpień od 11·10 do 11·20 Oferty mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 3 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 671·—, Akcje węg. Zakł. kred. 790·75, Akcje Anglobanku 282·75, Akcje Unionbanku 540·—, Akcje Laenderbanku 448·—, Akcje Bankvereinu 548·—, Akcje Bodencredit 970·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 546·—, Akcje kolei państw. 657·—, Akcje kolei połudn. 90·25, Kolei Elbethal 421·50, Akcje kolei Północnej 5610, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 485·—, Akcje Rima Muranji 516 50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2435, Akcje fabryki broni 527·—, Akcje tureckie tytoniowe 340 50, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1097, Oblig. węg. indemn. 98·—, Renta majowa 100 05, Austr. renta koron. 99·95, Węgierska renta kor. 98·05, 5½ l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·25, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·40, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·35, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·9 , 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·35, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 131 75, Marki 117·55, Ruble 254·—.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. J. Piotrowskiego.